

/mel."Śwczarek kuj.  
na krak tle- /

KRÓL PASTERZY  
=====

/ muzyka do wyciszenia/

" A wyślij, że ty dziewczyno oknem na pole, czy nie żoną stada bydła  
pasturkowie. - żoną, żoną pani matko sami w zieleni, a skryj że się  
moja córko, by cię nie wzieni. Wezną, wezną matuleńko dobrze uczynią.  
Bande ja se u pasterzy za gospodynią."

/pies...../

Na Kujawach ten był obyczaj, że kto w pierwszym dniu Zielonych Świąt,  
na miejsce umówione przypędzi bydło najwcześniej, jeśli pasterz -  
królem zostaje, gdy pasterka - otrzymuje dostojność królowej.

Aby piękne to widowisko oczyma wyobraźni zobaczyć, cofnąć trzeba  
zegar czasu o lat sto, może mniej, może więcej... Z pomocą przyjdzie  
nam Oskar Kolberg i jego "Sielanki kujawskie" wydane w warszawskiej  
drukarni przy ulicy Krzywe Koło w roku 1827. Odnotował je - mówi  
Kolberg - bo oddają one wiernie i dokładnie, acz wierszem płaskim  
i prostaczym, zwyczaję i sposób życia kujawski.

/ pies."Śwczaryszkowie z Kujaw synowie/"

w/  
Święto pasterzy.

"W dzień ten każdy pasterz chciał prędzej wygnać swą trzodę;

wspólnie się ubiegali chłopcy i dziewczki młode, bo kto prę dzej swe  
bydło wypędzi na błonie ten będzie przez rok cały królem w pastuch  
gronie."

/ pios...../

Pasterki nie dosypiały ostatnich nocy, aby nie dać się rywalkom  
wyprzedzić.

"Będę ojca, matusię jak wróci prosila, aby mnie zawsze raniej do trzody  
budzila. Albo powiem Stachowi, jak już czas nadejdzie, niech w okienko  
zapuka, lub do izby przyjdzie. Oj nie! - Bo by go może matula złajala."

/ pios...../

"Skoro tylko jutrzeńka jasność swą rzuciła najpierw na bacherzę  
Kasięńka przybyła; wkrótce za nią Kazimierk z Jankiem na przebiegi  
osiągnęli bacherzy zielone zabiegi, aż na koniec i wszystkie z Ujmy  
Dużej, Małej pasterze i pasterki swe trzody przygnały.

/ pios...../

Nie zawsze wybory króla przebiegały jednomyślnie. Jeśli dwa stada  
równocześnie wpadły na polanę o zwycięstwie rozstrzygała próba  
zręczności.

"Żadna młoda dziewczyna białymi rączkami prostą drogę do mety  
wytknęła kółkami. Janek stanął po jednej, Kazimierz z drugiej strony,  
na znak dziewczyny jej chustką zrobiony-ruszyli. obok biegnąc, jak  
najszybszym krokiem, lecz Janek prędzej stanął przed Kasiuli wzrokiem.

Wszyscy jednym głosem - on nasz król - krzyknęli."

/ pios...../

"Janek zrobił Kaźmierza swym marszałkiem dworu. Matusa posłał z luką po drzewo do boru, Marcin był gospodarzem, obiad rozperządził Bartos, zganiał do trzody wołu jeśli zbłądził. Helisia z Teklą poszły wieńce związać. Te poszły doić krowy, tante gęsi skubać, owe przynieść naczynia, tante pyrki dłubać. - Wnet dała znać kucharka, że już stół gotowy, pasterki rozwinęły z płótna obrus nowy. Marcin wzięwszy bazonę przywołał pasterzy, aby się jak najprędzej zeszli do wieczerzy."

/ pios...../

Rezsiedła się na łące wesola gromada.

"Radzili, przytem smacznie jedli, w koło pili kuflami mleko świeże, których wychyliłi kilkaset, pijąc zdrowie te króla, królowej, przyjemnym tym napojem, co tak w maju zdrowy."

/ pios...../

Dziewczęta plotą wieńce z pólnych kwiatów, chłopcy wybierają ze stada bydła wołu okazalego, obszywają go w płótno, rogi zwierzęcia i nogi strojąc girlandami kwiatów. Marszałek na znak władzy, białym ręcznikiem przepasany z pistoletem w ręku staje na czele pochodu.

Towarzyszy mu dwunastu pasterzy z biczami w rękach. Staje również

i pierwsza śpiewaczka w asyście dwunastu pasterek. Bazuna, piszczałki, fujarki otwierają pochód.

/ pios...../

Pochód zatrzymuje się przed domem sełtysa.

"Wtem grene dziewczek młodych razem z parobkami wyszła z domu sełtysa z swymi podarkami. dla Kasiuli i Janka, powtarzając słowa: Witaj królu pasterzów, pasterek królowa! - Już wyszedł sełtys, za nim wszyscy gospodarze, co tylko było mieli, nawet i owczarze, poznawać wołu swego."

A kiedy wół rozpoznany do prawowitego trafił gospodarza.

"Tu się Antek bogaty tak do nich odezwał: dam pięć garncy gorzałki, dam dziesięć, i pięć beczek piwa jeśli chcecie? - Zgoda, zgoda - krzyknęli - weźmy teraz wołu, prowadźmy do obory Antkowi pospołu.

- Idźcie dzieci do karczmy, ja wam tam wystawię to wszystko com obiecał, uciechę wam sprawię. - Jedni wołu Antkowi w podwórze wpuścili, inni skrzypka, basistę w karczmę prowadzili."

Ileż życia i radości zawierał w sobie ten piękny zwyczaj pasterski.

Starzy Kujawianie pamiętają jeszcze poszczególne fragmenty zabawy - całość przekazał nam niezawodny Oskar Kolberg.

/muzyka skoczna i na tle /

"Zaczęła się zabawa. Urznął kujawiaka skrzypek. Kasia z Jankiem w pierwszej parze skaka, za nimi kóło hołych dziewcząt i parobków.

/muzyka do wyciszenia/